Cena numeru 12 groszy.

Nr. 221. Niedziela 28 września 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

W groźnej chwili.

Sosnowiec, 28 września.

Życie polityczne jeszcze nie rozwinęło się w pełni. Jeszcze wypoczywa na wakacjach. W kraju jest dolce farniente. Rząd siedzi i pracuje w swych biurach, posłowie i senatorowie na wywczasach, pono n a w e t nie przepracowują się urządzaniem zebrań sprawozdawczych, a gdy który z nich zjawia się w stolicy, zaraz rzuca pytanie ster etoypowe.

— Panie, co słychać nowego, nie wie pan, jak z przesileniem?... Jak Grabski? A widzi pan, jak ten Skrzyński?... Jakżeż tam drożyzna? Kiedy marszałek zwołuje sejm? Co w „wyzwoleniu"? Czy Thugutt wraca i obejmie kierownictwo?...

Takie to zdawkowe lecą zapytania, gdy tymczasem dzieją się rzeczy bardzo poważne i groźne, gdy u nas dolce farniente, gdzieindziej kotłuje się, wre, rodzą się nowe formy, powstają nowe sytuacje, które nas zastają dzisiaj jeszcze nieprzygotowanymi.

Bo gdy u nas ferje wakacyjne, w Genewie praca wre całym wysiłkiem. I tam się ważą i nasze losy. Poniekąd nie doceniamy tego, co tam się rodzi.

Nadeszły depesze, iż rząd niemiecki jednomyślnie postanowił zażądać dopuszczenia Niemiec do ligi narodów. Innemi słowy, niemcy z roli pokonanych, z roli zwycięzonych przechodzą do roli czynnych współtwórców polityki na zasadzie równi z równymi. Polityka, reprezentowana dotychczas przez Francję, a zwłaszcza przez genjalnego Poincarego, w chwili obecnej jest w impasie, uległszy prądom pacyfistycznym, dominującym na zachodzie.

To jest fakt, który dla nas posiada pierwszorzędne znaczenie polityczne i gospodarcze.

Niemcy zdobywają sobie m i e j s c e systematycznie. Walnym krokiem naprzód była konferencja londyńska i niezwykle pomyślne dla nich jej wyniki. W pozycyjnej wojnie dyplomatycznej zdobywają objekt po objekcie.

Zmęczone społeczeństwa zachodnie, stęsknione do pokoju, poddały się halucynacyjnym hasłom pacyfistycznym. Dla świętego spokoju radeby pójść na rozmaite koncesje, byleby tylko nikt im nie mącił życia, wchodzącego w normalne tory. Halucynacja pacyfistyczna idzie tak daleko, iż nikt na zachodzie nie chce nawet widzieć niebezpieczeństwa, istotnie zagrażającego ze strony Niemiec, niebezpieczeństwa zbrojnego rewanżu, przygotowywanego pieczołowicie przez różnorodne organizacje przysposobienia wojskowego, od których się w Niemczech roi.

Niemcy świetnie orjentują się w sytuacji światowej. Niewiadomo, czy będą miały kiedy jeszcze tak znakomitą konjunkturę polityczną,

jak obecnie. Dlatego pragną położenie wyzyskać i osiągnąć dla siebie maximum. Z drugiej zaś strony, ich kontrahenci gotowi są do ustępstw, do świadczeń na rzecz Niemiec, aby nakoniec mieć już upragniony spokój, byleby jeno rekompensaty na rzecz Niemiec ich bezpośrednio nie dotykały.

I tutaj tkwi największe niebezpieczeństwo dla Polski, jako sąsiada Niemiec.

Czy mamy gwarancje, że kontrahenci Niemiec nie myślą o Polsce, jako terenie przetargu? Oświadczenie „omyłkowe“ premjera wielkobrytyjskiego Mac Donalda o Górnym Śląsku świadczyłoby raczej o czemś innem.

Tymczasem z naszej strony niema dostatecznej troski i baczności na stan rzeczy. Prasa, oddana ministrowi spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiemu, reklamuje każdy jego czyn i — powiedzmy otwarcie — usypia opinję publiczną. Mówi się o sukcesach, a przymyka się oczy na niebezpieczeństwa. Zapewnia się opinję o prowadzeniu aktywnej polityki na terenie ligi narodów, gdy tymczasem nie zaszachowało się Niemiec wnioskiem, który miał być postawiony, aby i one pakt o mniejszościach narodowych podpisały.

Półoficjalni przedstawiciele niemieccy w Genewie, którym patronują socjaliści innych państw, głoszą potrzebę rewizji traktatu wersalskiego, a z naszej strony niema dotąd kategorycznego sprzeciwu, ani oświadczenia, iż nie pozwolimy na to, aby tereny rdzennie nasze stały się przedmiotem targów politycznych. Sejm i senat na wywczasach, a rzeczy idą naprzód, rząd zaś dyplomatycznie milczy.

Stan taki musi ulec zmianie.

Opinja publiczna musi otrzymać autorytatywne uspokojenie, musi usłyszeć głos rzeczników rządu, który poprze całą siłą: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród?“

Ale jest poza tem jeszcze coś innego.

Niektóre nasze stronnictwa gubią się w drobiazgowości. Już pojawiły się pewne deklaracje stronnictw o stosunku do rządu, deklaracje, stwierdzające, iż owe grupy — mamy tu na uwadze specjalnie „wyzwolenie“ — zgoła nie doceniają położenia międzynarodowego. Intelektualnie stoją na poziomie agitatorów posła Okonia i Dziducha. Prócz tego, nienawiść względem innych zaślepiła te grupy tak silnie, że nic nie widzą poza walką partyjną.

Tu przedstawia się dla opinji publicznej pole nader wdzięczne: konieczność zniewolenia stronnictw do wzajemnego zbliżenia się w interesie obrony najżywotniejszych potrzeb i spraw państwowych.

Jeno zwarta, silna, jednolita opinja narodu całego będzie skuteczną bronią w odparciu grożących nam niebezpieczeństw. A ono coraz bardziej zwisa nad nami. Tem konieczniejszy jest nasz kontratak.

H. W.

Napady, rabunki, podpalania...

Policjant ratuje honor Polski.

Sosnowiec, 28 września.

Powtarzające się bezustannie napady bandyckie na majątki a nawet na miasta na kresach wschodnich, skłoniły rząd do dymisjonowania dwóch wojewodów i mianowania na ich miejsce generałów, ludzi energicznych, którzy jako specjaliści mogliby przedsięwziąć skuteczne kroki w razie napadów. Trzeciego wojewodę kresowego Downarowicza pozostawiono na miejscu.

I oto gdy pan wojewoda jechał pociągiem pod ochroną 4 policjantów, 8 żandarmów i komendanta policji, urządzono napad na pociąg. Na rozkaz bandytów zarówno najwyższy przedstawiciel władzy administracyjnej, jak i komendant policji, policjanci i żandarmi ułożyli się na ziemi, a nawet rozbierali się i nikt z nich nie myślał o stawianiu oporu, prócz jednego posterunkowego, Jana Dmowskiego, który rozbroić się nie pozwolił, strzelał do bandytów i choć ranny czterokrotnie, stanął po rozkazy dalsze przed leżącym wojewodą...

Czy takie władze zdolne są walczyć skutecznie z bandami morderców i podpalaczy, nasyłanych przez bolszewję — wątpimy bardzo. Dla tego też lada chwila należy się spodziewać dymisji p. Downarowicza, o ile oczywiście rząd nasz nie ulęknie się gróźb lewicowców, których benjaminkiem jest pan wojewoda wołyński.

Uczciwa prasa warszawska nie znajduje słów oburzenia z racji zachowania się p. Downarowicza i żąda kategorycznie jego dymisji natychmiastowej.

Jesteśmy tego samego zdania, człowiek bowiem, który sponiewierał godność władzy, będąc jej najwyższym przedstawicielem nie jest godzien piastować żadnego urzędu. Z drugiej jednak strony wątpimy bardzo, czy zmiana osób na stanowiskach kierowniczych wystarczy dla opanowania anarchji i do uzdrowienia stosunków, sprzyjających w najwyższym stopniu urządzaniom wypadów z terytorjum sowieckiego na nasze kresy.

Toć wiemy wszyscy nie tylko z pism, ale i z opowiadania osób, które przybywają stamtąd, że cała ludność kresowa jest stale podburzana przeciw władzy przez posłów do sejmu i senatu z partji wyzwolenia i klubu białoruskiego i ruskiego. Posłowie ci jawnie i otwarcie głoszą hasła: „Precz z państwem polskiem! Precz z policją i władzami! Precz o obszarnikami!“ Posłowie ci jawnie namawiają chłopstwo do ujęcia kłonic i do walki z polskością i polakami. A że posłowie ci są nietykalni, większość zaś sejmu wydać ich sądom nie chce, więc płynie krew polska, dymią stogi, brodła, stodoły, obory i dwory polskie; więc bandy zbójów sowieckich znajdują osłonę i ochronę przed pościgiem.

Jeżeli więc chcemy utrzymać kresy dla Polski, jeżeli chcemy pozyskać lud kresowy dla naszej państwowości, to nie ludzi zmieniać należy, lecz cały system rządów.

Zanim zmieniona zostanie ordynacja wyborcza w ten sposób, że polakom zapewni w sejmie i senacie bezwarunkową przewagę nad mniejszościami, należy nie licząc się z niczem ogłosić na kresach stan wojenny i ująć rządy w żelazne ręce.

A rękę tę ma poczuć nie lud głupi i bałamucony, lecz agitatorzy. Wówczas dopiero może nastąpić uspokojenie.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W niemieckich kołach handlowych i przemysłowych coraz liczniejsze odzywają się głosy, domagające się traktatu handlowego z Polską. Wyraz tym zapatrywaniom daje „Vossische Zeitung“ w artykule, wyrażającym zdziwienie kół gospodarczych śląskich, że rząd niemiecki dotąd nawet nie poczynił kroków przygotowawczych, by się przysposobić do nieodzownych w najbliższym czasie rokowań z Polską w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

— Kardynałowie francuscy wystosowali do Herriota pismo, w którem domagają się utrzymania przy Watykanie ambasady francuskiej, która zapewnia cenne poparcie zewnętrznej polityce Francji i rozszerzenie się jej wpływów w świecie. W dalszym ciągu pismo domaga się poszanowania tradycji i praw Alzacji i Lotaryngji zgodnie z formalnemi przyrzeczeniami, danemi tym krajom po wojnie. W konkluzji pismo zaznacza, że choć katolicy francuscy nie szukają wojny z rządem, jednak czując się zobowiązanymi do zapewnienia poszanowania swej wiary i korzystania ze wszelkich legalnych swobód, przeciwstawią się ewentualnym zarządzeniom rządu, sprzecznym z dążeniami katolików.

— Rada ligi narodów na swem posiedzeniu postanowiła poddać pod gwarancję ligi narodów te artykuły traktatów, zawartych w Sevres i w Lozannie, które dotyczą ochrony mniejszości rasowych, religijnych i językowych.

— Jak donoszą dzienniki, oczekują w Londynie z wielkiem zainteresowaniem mowy, którą Mac Donald ma wygłosić na zebraniu w Derby. W mowie tej Mac Donald ma odpowiedzieć na trzy ważne pytania: 1) jakie stanowisko zajmie rząd, jeżeli liberałowie i konserwatyści przyjmą w izbie gmin wniosek zmiany traktatu rosyjsko-angielskiego; 2) jakie zarządzenie gospodarcze podejmie rząd, aby przeciwdziałać ujemnym następstwom, wynikającym z urzeczywistnienia planu Dawesa dla wywozu angielskiego; 3) jakie zadanie przypadnie flocie angielskiej na przypadek przyjęcia paktu gwarancyjnego i sądów rozjemczych.

— Reuter donosi że rząd angielski wysłał do rządu tureckiego notę w sprawie ostatnich napadów band tureckich na terytorjum Iraku.

— Sensację w świecie politycznych wywołała mowa lorda Churchilla członka partji konserwatywnej, który od lat prawie 20-tu nie zabierał publicznie głosu. Lord Churchill mówił o współzawodnictwie Niemiec i Anglji na polu gospodarczem i o traktacie anglo-sowieckim. Mowa jego była silnym atakiem na rząd labour party. Mówca bowiem zarzucił rządowi lekkomyślne zaprzepaszczenie najżywotniejszych interesów Anglji.

— „Acht-Uhrblatt“ donosi, że posłowie państw małej ententy, Polski i Grecji w Wiedniu zamierzają podjąć w najbliższym czasie u rządu austrjackiego kroki z powodu nadużywania prawa azylu przez emigrantów tych państw, uprawiających z Wiednia agitację bolszewicką i wywrotową w krajach, z których wyemigrowali.

— Władze policyjne estońskie aresztowały 14 osób, a wśród nich członka sejmu, Heidemana. Grupa ta tworzyła główny komitet bojówki komunistycznej w Estonji. Bojówka ta zamordowała posła Naulsona, a w ostatnich dniach przygotowała się do nowego zamachu.

A gdy w Genewie radzą o pokoju...

— krew leje się w Gruzji, gdzie bolszewicy masakrują ludność,

— górale dagestańscy powstają przeciw tyranji moskiewskiej,

— w Chinach rozpętała się wojna domowa i ukazują się ruiny i pustynie,

— w Indjach angielskich muzułmanie i hindusi toczą walki na śmierć i życie,

— w Hedżasie wahabici sprawiają krwawą łaźnię wojskom króla Husseina,

— w Maroku hiszpanie mordują się z tubylcami,

— w Brazylji, Hondurasie, w Meksyku i Nikaragui wojny domowe,

— Ulster i Irlandja gotują się do spotkania,

— Włochy, chcąc sprostować granice w Trypolisie, zbroją się przeciw Egiptowi,

— Stany Zjednoczone i Japonja przystępują do próbnej mobilizacji powszechnej,

— Niemcy.....

J. d. P.

Kryzys polityczny w Anglji.

Londyn, 27 września.

Oprócz donioslej sprawy bezrobocia, której robotniczy rząd Macdonalda rozwiązać nie potrafił, dwa zagadnienia utrudniają pozycję gabinetu. Jest to sprawa Irlandji oraz kwestja ratyfikacji traktatu rosyjsko-angielskiego.

Macdonald gotów byłby poprzeć w sprawie wykreślenia granicy pomiędzy Ulsterem a wolnem państwem irlandzkiem stanowisko Dublinu. Konserwatyści którzy stale oponowali przeciwko zbyt daleko idącym ustępstwom Anglji wobec narodu irlandzkiego, popierają rewindykacje mieszkańców północnej części wyspy, ulsterczyków. Konserwatyści jednak nie przyjmą walki na tym terenie, obawiając się przegranej. W rezultacie sprawa Irlandji bytowi gabinetu nie zagraża.

Inaczej jednak jest z traktatem rosyjskim. Przeciwko jego ratyfikowaniu wypowiedzieli się nietylko konserwatyści i liberałowe, ale także związek przemysłu brytyjskiego i związek izb handlowych. Jeżeli gabinet będzie się upierał przy obecnem brzmieniu traktatu, to upadnie napewno. Rząd przyjmie być może poprawki liberałów do tekstu traktatu, ale wówczas stworzy nowe trudności pomiędy Londynem a Moskwą, oraz narazi się na opozycję ze strony lewego skrzydła labour party, przy pomocy którego udało się Rakowskiemu zawrzeć traktat.

Dla Macdonalda nadeszły ciężkie chwile. Jedynem wyjściem z tej skomplikowanej sytuacji byłyby nowe wybory.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej.

Warszawa, 27 września.
(Przez telefon).

Jeszcze nie przebrzmiały echa afery poborowej a już dowiadujemy się o nowej aferze szpiegowskiej i sprzedawaniu tajnych dokumentów wojskowych jednemu z państw ościennych.

Władze bezpieczeństwa dokonały szeregu rewizji oraz aresztowań wśród zdemobilizowanych podoficerów, którzy byli łącznikami z instytucjami wojskowemi dla wydobycia tajemnic wojskowych.

Kierownikiem tej organizacji szpiegowskiej, był niejaki Mierzejewski, student medycyny, zdemobilizowany podoficer, sanitarny, syn rejenta ze Skierniewic. Powrócił on z Rosji sowieckiej dopiero w 1922 r. i jako ideowy komunista rozpoczął antypaństwową działalność.

Za dostarczanie tajnych rozkazów wojskowych otrzymywał on od jednego z państw sąsiednich 350 dolarów miesięcznie. Czynności jego polegały na skupywaniu tajemnic wojskowych za pośrednictwem zdemobilizowanych podoficerów sanitarnych. Wśród aresztowanych znajduje się zdemobilizowany podoficer Wisłowski z baonu sanitarnego nr. 1. Został on przychwycony przez władze bezpieczeństwa na gorącym uczynku.

Niepokojąca ta sprawa nasuwa wątpliwości co do systemu przechowywania tajnych aktów i rozkazów, jeśli nawet zdemobilizowani podoficerowie i to sanitarni mogli mieć do nich niezbyt trudny dostęp.

Nasze sprawy.

W sprawie ochron i placów do zabaw.

Sosnowiec, 27 września.

W całem Zagłębiu daje się ogromnie odczuwać brak ochron i t. zw. freblówek dla dzieci w wieku przedszkolnym. Zwinięcie freblówki w Dąbrowie, rzekomo z braku frekwencji, niczego nie dowodzi, według bowiem wszelkiego prawdopodobieństwa, nie posyłano dzieci do freblówki, gdyż nie wiedziano poprostu o jej istnieniu.

Nie będziemy w krótkim artykuliku dowodzić, jak wielki wpływ wywrzeć muszą ochrony (dla dzieci przychodzących) i freblówki na kształtowanie się charakteru dziecka; wystarczy wspomnieć, że te setki i tysiące dzieci do lat 7, które dziś kształci i urabia ulica i rynsztoki, znalazłszy się w atmosferze innej, z pewnością wyrosłyby na innych, niż dziś wyrastają, obywateli.

Nie mniejszą przysługę oddałyby ochrony i freblówki rodzicom, zwłaszcza tym, którzy zmuszeni pracować po za domem, pozostawiają dzieci albo na opiece Boskiej, albo też na opiece służącej.

Listy, które otrzymujemy w tej sprawie, — a otrzymaliśmy ich kilka zarówno ze sfery robotniczej, jak i inteligencji — dowodzą, że ochronki i freblówki są niezbędne i dla jednych i dla drugich.

Jedna z naszych korespondentek wręcz oświadcza, że sprawami temi powinny się zająć władze samorządowe, a w pierwszym rzędzie miejskie.

„Jeżeli — czytamy w liście wspomnianym — miasto zakłada i utrzymuje szkoły, jeżeli otacza opieką, daje place i subsydja na rozrywki pożyteczne dla starszych, to jakiemże prawem usuwać się ma od zaopiekowania się dzieckiem do lat 7. Nie wiem, czy znalazłby się choć jeden radny w całem Zagłębiu, któryby utrzymywał, że wstydem jest nie pomóc tym, co kopią piłkę, a rzeczą bardzo naturalną jest ignorowanie dziatek i niedostarczenie im miejsca do gier i zabaw. Wątpię też bardzo, czy mógłby ktokolwiek twierdzić, że zdrowo jest dla dziatek grzebać w rynsztokach i bawić się błotem ulicznem i że to nie odbije się na rozwoju dziecka, jeżeli w wieku 18 — 20 lat będzie kopał piłkę“.

„Rzecz prosta — pisze „Jedna z matek“ — że magistraty mają na takie nagabywania zawsze gotową odpowiedź: „nie mamy lokali“. Racja, lokali niema. Ale nie miał lokalu na salę gimnastyczną i dyrektor seminarjów nauczycielskich w Sosnowcu, p. Władysław Mazur, a jednak w ciągu dwóch lat kupił dom, a następnie przystąpił do budowy wspaniałej sali gimnastycznej, która już jest na ukończeniu. Jeżeli więc jeden człowiek, bez grosza w kieszeni, potrafił dokonać takiego dzieła w tak krótkim czasie, to czyby miasta nie mogły wybudować kilka sal w różnych dzielnicach, by dzieci mogły się bawić, przyuczać do karności i posłuszeństwa i przygotowywać do przyszłego życia szkolnego. „I to jeszcze dodam“ — kończy list „Jedna z matek“, że magistraty mogłyby nawet ściągać pewną opłatę od dziecka i niktby się od tego nie uchylił“.

Notując te głosy zwracamy się do naszych magistratów, by je wzięły pod uwagę i, jeżeli można, zadośćuczyniły życzeniom mieszkańców.

X.

Niesłychane stosunki w kasie chorych.

Żywe dzieci składa się w trupiarni!!!

W szpitalu św. Barbary w d. 4 b. m. podczas odwiedzin tragicznie zmarłego ś. p. Franciszka Tomery brat tegoż zauważył w trupiarni

żywe dziecię, zakryte watą.

Zawiadomiona o tem pielęgniarka zabrała dziecko. Notatka o tym niesłychanym fakcie zjawiła się w „Gazecie Ludowej“ i w „Iskrze“, przyczem prasa wyraziła podejrzenie, że idzie tu o czyn zbrodniczy.

I oto we wczorajszej „Gazecie Ludowej“ znajdujemy niesłychane, potworne wprost w swoim cynizmie wyjaśnienie sekretarjatu kasy chorych w Sosnowcu. Dokument ten, stwierdzający fakt niesłychanej zbrodni, przytaczam w całości:

„Pani X. urodziła w podanym szpitalu niedonoszone, niezdolne do życia dziecko, które powoli konało. W pewnej chwili matka tego dziecka przywołała do siebie pielęgniarkę i kazała zabrać dziecko, sądząc, że to już umarło. Pielęgniarka przywoła sanitarjuszkę i obie wraz z matką zawinęły dziecko w ligninę (watę) i nie pokazując dyżurnemu, wyniosły do trupiarni.

Pod wpływem zimnego powietrza dziecko jeszcze parę razy westchnęło w przerwach kilkuminutowych. Pielęgniarka pokazała wtenczas dziecko dyżurnemu medykowi, przy którym dziecko jeszcze parę razy westchnęło i wkrótce ducha wyzionęło. Wtenczas na polecenie lekarza naczelnego szpitala wyniesiono trupka z powrotem do trupiarni“.

Bezczelny ten list komentarzy nie wymaga. Widoczną jest rzeczą, że zarząd kasy chorych broni zbrodniczej pielęgniarki, broni wyrodnej matki i pomagającej im sanitarjuszki.

Zapytujemy przy sposobności zarząd kasy chorych:

1) Czy zawsze zmarłe dzieci zawijane są w ligninę (watę), gdy je wynoszą do trupiarni, czy też w tym tylko wypadku wykazano niesłychaną troskliwość o „zwłoki“ dziecka i czy czasem owinięcie to nie polegało na zatkaniu ust niemowlęcia?

2) Czy „kancelarja“ kasy chorych znane są wypadki, by pod wpływem chłodu zmarli zaczynali oddychać w przerwach kilkominutowych?

3) Czy zarząd kasy chorych zbadał, ile czasu upłynęło od umieszczenia żywego dziecięcia w trupiarni do chwili zjawienia się lekarza, przy którym dziecię jeszcze kilka razy westchnęło?

4) Ile takich żywych dzieci zawinęła w watę i złożyła w trupiarni pielęgniarka wraz z sanitarjuszką bez wiedzy lekarza, który takiemi drobnostkami widocznie się nie interesuje.

W oczekiwaniu na odpowiedź kasy chorych, zwracamy się do władz śledczych, by raczyły w tej sprawie przeprowadzić śledztwo, takie bowiem zbrodnie bezkarnie uchodzić nie mogą.

Kronika.

Kalendarzyk.

28 Niedziela	Dziś Wacława kr. cz. Jutro Michała Arch. Wsch. słońca 5.31 Zach. „ 5.21

Już babie lato...

Już babie lato snuje przędzę swoją
i złudą pragnie rozradować ludzi:
grona jarzębin w rubiny się stroją,
złocisty deseń na liściach się budzi;

ostatnim blaskiem i ciepłem się poją
malwy w opłotkach, nim świat się
[wystudzi —
już babie lato snuje przędzę swoją
i złudą pragnie rozradować ludzi!...

E. Kłoniecki.

Pogoda na dziś. Pochmurno, dżdżysto i chłodno w całym kraju, wiatry północno-zachodnie.

Swojska wytwórnia. Tow. pomocy dla biednych chrześcian w Dąbrowie, chcąc oprzeć byt swój na trwalszych podstawach, uruchomiło warsztaty do wyrobu pasiaków i kilimów.

Dotychczas wyprodukowany towar oznacza się trwałością, solidnem wykonaniem, no i, co najważniejsza, taniością.

Wyroby te można nabywać także w „Magazynie współczesnym“, który podjął się bezinteresownej sprzedaży.

Ludność miejscowa ma możność zaopatrywania się na miejscu w powyższe, tak dziś modne, wyroby.

Tydzień lotniczy. Z inicjatywy ligi obrony powietrznej państwa w Warszawie, popartej przez sfery rządowe, cała Polska w czasie od 5 do 12 października r. b. staje do wielkiej pracy społecznej poparcia lotnictwa polskiego przez spopularyzowanie tej idei śród szerokich mas i uzyskanie drogą kwesty środków w tym okresie czasu, nazwanym „tygodniem lotniczym“ na zakupienie samolotów dla celów obrony powietrznej.

Zadanie wykonania tej pracy w Sosnowcu podjęły niektóre tutejsze organizacje społeczne, tworząc tymczasowy komitet, który dziś zwołuje zebranie przedstawicieli zrzeszeń społecznych m. Sosnowca dla wyboru komitetu wykonawczego organizacji „tygodnia lotniczego“.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo m. Sosnowca, pojmując doniosłe zadanie obrony powietrznej, poprze skutecznie akcję komitetu jednorazowemi datkami, z zainteresowaniem wysłucha od-

czytów, jakie na ten temat będą w tygodniu lotniczym wygłoszone, i zapisze się w poczet stałych członków ligi, której składki członkowskie wynoszą 50 gr. miesięcznie.

Skutki podżegania. Co pewien czas wywrotowcom udaje się sprowokować robotników poszczególnych zakładów przemysłowych do dzikiego strajku, który, nie mając najmniejszych widoków powodzenia, kończy się sromotną porażką.

Mimo tylokrotnych smutnych doświadczeń jeszcze trafiają się podobne wypadki. Ostatnio strajk taki miał miejsce w strzemieszyckiej fabryce superfosfatów, następstwem czego było zamknięcie przedsiębiorstwa i pozbawienie około stu robotników chleba.

Przebieg zajścia przedstawia się następująco:

Przed trzema miesiącami pomiędzy zarządem fabryki i robotnikami została zawarta umowa w sprawie płac.

Kiedy niedawno nadszedł do fabryki większy transport fosforytów i należało towar możliwie szybko wyładować, robotnicy najniespodziewaniej zażądali 100 % podwyżki.

Ponieważ w zawartej umowie najwyraźniej powiedziano, iż obydwie strony mogą rozwiązać umowę po dwutygodniowem wymówieniu, jak to zresztą ogólnie jest przyjęte, zarząd fabryki nie zgodził się na żądanie robotników, w następstwie czego rozpoczął się strajk.

Aby uniknąć płacenia ostowego, fabryka zwróciła się do furmana fabrycznego z propozycją zajęcia się wyładowaniem z wagonów fosforytów, co tenże, dobrawszy do pomocy kilka osób, począł uskuteczniać.

Robotnicy, widząc, iż zamiar ich wymuszenia podwyżki spełzł na niczem, wszczęli awantury, a nawet chcieli pobić pracujących przy opróżnianiu wagonów.

Zawezwana policja aresztowała kilku prowodyrów, zarząd zaś fabryki ogłosił, iż przedsiębiorstwo zamyka.

Sprawa oparła się o inspekcję pracy i kiedy do fabryki przybył inspektor, p. Kalicki, po długotrwałej konferencji z zarządem uzyskał dla robotników następujące warunki: za strajk nikt nie będzie wydalony; aresztowani zostaną zwolnieni; za pracę w niedzielę i święta robotnicy otrzymają 100-proc. podwyżkę.

W odpowiedzi delegaci oświadczyli, że o ile robotnik, który podjął się wyładowania, zostanie natychmiast wydalony, aresztowani zaś zwolnieni, wtedy oni podejmą rokowania.

Oczywista, żądania te pozostały bez odpowiedzi i fabrykę ostatecznie zamknięto.

Dzięki więc wichrzeniu wywrotowców, około stu robotników pozostało bez pracy, a ponieważ zajścia podobne powtarzały się w tej fabryce już niejednokrotnie, zarząd ma zamiar sprowadzić do pracy robotników z innych okolic.

„Polonia“ w Sosnowcu. W dniu wczorajszym ukazało się w sprzedaży ulicznej w Sosnowcu nowe pismo p. n. „Polonia“, wydawane przez spółkę, na której czele stoi p. W. Korfanty. Pismo to posiada oddział własny w Sosnowcu.

Na stronie tytułowej numeru 1-go znajdujemy „credo“ redakcji, podpisane przez p. Korfantego. Treść pisma — poważna, bogata, wielce urozmaicona, można więc „Polonji“ wróżyć powodzenie.

Życzyćby bardzo należało, aby wszyscy, miast nabywania rozmaitych „pistoletów“, poparli nowe, pożyteczne wydawnictwo, które redakcja nasza wita, jako sympatycznego kolegę.

Podziękowanie. Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie, co następuje: „Miło mi niniejszem wyrazić serdeczne podziękowanie komitetowi, organizacjom, stowarzyszeniom, przedstawicielstwu, orkiestrom, artystom - chórzystom i pianistkom oraz całej parafji będzińskiej za czynny i przychylny udział w przyjęciu naszego Dostojnego Gościa, J. E. księdza Biskupa kieleckiego. Bóg zapłać!

Ks. A. Zimniak,
proboszcz.“

Niezdrowe stosunki. O anormalnych stosunkach gospodarczo-handlowych u nas pisaliśmy już wielokrotnie.

Jednym z takich objawów jest sprowadzanie z Ameryki mąki i tłuszczu.

Do kraju więc wybitnie rolniczego sprowadza się artykuły, których mamy poddostatkiem, gdyż cała masa producentów i pośredników musi zarobić na wywozie rodzimych produktów.

Obecnie np. sprowadza się zapałki z Gdańska, gdy tymczasem część fabryk naszych zostaje zamknięta, rzekomo z braku zamówień.

Ba, nawet ogórki kiszone przychodzą do nas z Poznania, wyroby zaś rzeźnicze — aż z Pomorza.

Szkoda tylko, że władze nie wyciągają właściwych wniosków z tych faktów i tolerują takie okradanie kraju.

Najwyższy czas. Jak się dowiadujemy, władze kolejowe opracowują plan budowy tunelu podziemnego na drugim przejeździe kolejowym w Zawierciu.

Projekt taki istniał jeszcze za czasów zaborczych, obecnie zaś władze kolejowe przyszły widocznie do przekonania, iż dotychczasowy stan nie może dłużej istnieć, gdyż przy niebywałym ruchu kolejowym, gdzie w ciągu doby przechodzi przeszło sto pociągów, miasto nie może się rozwijać, skutkiem przecinającego je toru.

W sprawie tej występował wielokrotnie przemysł i handel miejscowy oraz władze miejskie, i może wreszcie władze kolejowe przystąpią do usunięcia zapory.

Sprawa góry Zamkowej. Zapowiadająca się tak dobrze sprawa restauracji góry Zamkowej w Będzinie także odczuła obecny kryzys gospodarczy, zebrane bowiem pierwotnie sumy zostały wyczerpane i zarząd musiał wstrzymać dalsze roboty.

Jest nadzieja, iż zarząd podczas jesieni i zimy obmyśli środki i źródła celem zdobycia sumy, potrzebnej do doprowadzenia zabytku historycznego do należytego stanu.

I tym się urwało. Do niedawna w Zagłębiu istniało mnóstwo handlarzy, skupujących od robotników kopalnianych deputaty węglowe, które następnie wysyłano wagonami w świat.

Dzięki zarządzeniom kopalni, handel ten obecnie ustał, gdyż część kopalni sama nabywa od swych robotników deputaty, płacąc ceny bieżące, na innych zaś kopalniach węgiel musi być dostarczony do komórki robotnika i tym sposobem niezdrowy handel znikł.

Że był to popłatny proceder, świadczy fakt, iż cała masa żydów porobiła w stosunkowo niedługim czasie w handlu takim olbrzymie majątki, gdyż robotnicy sprzedawali deputaty za bezcen, handlarze zaś brali ceny bieżące.

Święto przysposobienia wojskowego. W poniedziałek, o g. 7 wieczorem, w sali magistratu sosnowieckiego odbędzie się zebranie w sprawie „Święta przysposobienia wojskowego“.

Święto takie będzie corocznie urządzane, aby spopularyzować ideę powszechnego przygotowania wojskowego.

W dniu tym odbywać się będą zawody i konkursy organizacji sportowych i gimnastycznych.

Pierwsze tego rodzaju święto przypada na dzień 12 października r. b.

Walne zebranie tow. kulturalno-oświatowego „Swit“. W niedzielę, dnia 28 b. m. t. j. dziś o godz. 10 rano, odbędzie się walne zebranie członków t-wa „Swit“. Poza sprawami organizacyjnemi będzie omówiona działalność sekcji scenicznej w związku z następującym sezonem jesiennym i zimowym.

Z targów w Modrzejowie. Wprawadzone z powrotem targi w Modrzejowie, cieszą się wielką frekwencją. Korzystają z nich nietylko mieszkańcy pobliskiej Niwki i Radochy, ale także mieszkańcy Mysłowic.

Narazie sprzedawane są artykuły spożywcze, obuwie i łokciówka. Istnieje jednakże zamiar wprowadzenia na targi sprzedaży koni, bydła i nierogacizny.

Samobójstwo. Dnia 26.IX 24 około godziny 5 po poł. w Pogoni przy ulicy Staropogońskiej w domu Fiakowej lokator tegoż domu, Strączek, usiłował pozbawić się życia i w tym celu wypił większą ilość esencji octowej. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej pozostawiono go w domu.

Przyczyną targnięcia się na własne życie jest brak środków do wyżywienia rodziny.

Kradzież wołu. We wsi Kuźnica, gminy Rokitno-Szlacheckie, Andrzejowi Supernakowi skradziono z chlewa 4 letniego wołu, maści biało czerwonej.

Z TEATRU.

Teatr sosnowiecki.

Otwarcie sezonu nastąpi nieodwołalnie w nadchodzący czwartek. Na inauguracyjne przedstawienie artyści odegrają arcydzieło Al. hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“. Będzie to zaprezentowanie artystów komedjowych. W piątek zapoznamy się z zespołem operetkowym, gdyż odegrany będzie „Biały mazur“ Lehara.

Od poniedziałku sprzedaż biletów w dziennej kasie będzie rozpoczęta.

„Biały Mazur“ w Dąbrowie. Jutro, w poniedziałek operetka Czarneckiego daje pierwsze przedstawienie w Dąbrowie, wystawiając „Białego mazura“ w pełnym składzie. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Jak można wnosić teatr będzie przepełniony.

Repertuar teatru katowickiego.

Dziś w niedzielę popołudniu „Czysty interes“. Ceny miejsc do połowy zniżone.

Dziś w niedzielę wieczorem „Tajfun“ z Wojciechem Brydzińskim w roli głównej.

Poniedziałek „Hamlet“, w roli tytułowej Brydziński.

Wtorek „Biały mazur“, operetka.

Sroda „Don Juan“, z Brydzińskim w roli tytułowej.

Czwartek. Premjera „Słowik hiszpański“ operetka.

Sąd okręgowy w Sosnowcu

w dniu 26 września 1924 r. w składzie następującym: przewodniczący sędzia Kaczyński, sędziowie: Sokólski i Wojewódzki, podpr. Kucharski, sekretarz E. Solarz, apl. sądowy, rozpatrywał następujące sprawy:

1) Augusta Machejskiego, l. 27, nie karanego, urodz. i zamieszkałego w Wolbromiu z zawodu szewca, oskarżonego z art. 589 cz. II p. 5 k. k. o to, że w jesieni roku 1923, w nocy na szosie około Lgoty pow. miechowskiego, zaopatrzywszy się w karabin, zabrał za pomocą gwałtu nieznanemu gospodarzowi 14 tysięcy mk. w celu przywłaszczenia. Oskarżony Machejski do winy się nie przyznał. Ponieważ dochodzenie pierwiastkowe, jak również i świadkowie nie mogli stwierdzić, że A. Machejski brał udział w tym napadzie i ze względu na to, że w sprawie brak jest poszkodowanego, sąd wydał wyrok uniewinniający.

2) Bolesława Zucha, l. 26, robotnika, zamieszkałego w Sosnowcu na Środuli, oskarżonego z art 522 cz. II k. k. o to, że dopuścił się gwałtu na osobie Aleksandry Warmus. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał B. Zucha na jeden rok więzienia i na zapłacenie opłat i kosztów sądowych.

Ze Śląska.

Wielki gmach garażowy. z obszernem podwórzem postojowem dla samochodów zbudowano w Katowicach przy ul. Powstańców. Garaż ten, zbudowany według nowoczesnych wymagań, obejmuje m. in. hale dla reperatur i montowania, pomieścić może około 30 samochodów. Można w nim tanim kosztem przechowywać samochody, które też zabezpieczone są od kradzieży, gdyż dniem i nocą nad garażem czuwa straż. Wszystko się tam znajduje, czego potrzeba do utrzymania samochodu w porządku: Kanalizacja z wodą do czyszczenia, benzyna, części składowe samochodów i t. d. Otwarcie niebawem nastąpi.

Wypuszczony z więzienia. Prokurzysta firmy Cezar Wolheim, Schneider, którego aresztowano swego czasu jako podejrzanego o współudział w oszustwach swej firmy, z polecenia komisji ministerjalnej wypuszczony został na wolność.

Dalsze wypowiedzenia pracy. „Skarboferm“ zwolni z dniem 1 października około 600 urzędników i robotników, skutkiem czego liczba bezrobotnych znowu znacznie się powiększy.

Oskalpowana. W Wielkich Gorzycach użyła pewna robotnica rolna windy elektrycznej, aby się dostać na wyższe piętro, przyczem jednak włosy jej uczepiły się między windą a drewnianem obiciem ściany tak, że nieszczęśliwej zdarte zostały wszystkie włosy razem ze skórą.

Nieszczęście w kopalni. W kopalni Maksa pod Michałkowicami wydarzyło się 24 b.m. wielkie nieszczęście. Górnicy Paweł Nitka z Przełajki, Józef Jaczel i Reinold Kałuża z Michałkowic wskutek zarwania się t. zw. filaru zasypani zostali masami węgla. Po natychmiast wszczętej akcji ratunkowej wydobyto Nitkę jeszcze żywego, dwóch pozostałych zdołano wydobyć dopiero po dłuższej ciężkiej pracy, lecz już tylko jako trupów.

Rabusie kasowi przed sądem. Przed izbą karną w Król. Hucie odpowiadali za obrabowanie kasy kolejowej w Chorzowie, kupiec Bendig, pomocnik kasowy Büttner, pomocnik biurowy Zlotka, ślusarz Motz, i monter Bendig — wszyscy z Szopienic. Dnia 30 czerwca r. b. włamali się oni do kasy stacyjnej w Chorzowie i zrabowali 11.000 złotych, przeznaczonych na wypłaty.

Bendig wszedł do kasy przez okno, które za dnia zostawił Büttner otwarte, upiwszy poprzednio zatrudnionych w pobliżu robotników i urzędników. Jak donosiliśmy swego czasu, robotników wkrótce ujęto i pieniądze im odebrany. Obaj główni oskarżeni przed sądem, całkiem obojętnie przyznali się do czynu. Po dwugodzinnej rozprawie i krótkiej naradzie sąd skazał „kupca“ Bendiga na 1 rok a Büttnera na 2 i pół roku więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono.

Smierć podczas walki zapaśniczej. W Rogoźnie zabawiali się dwaj robotnicy w wolnych chwilach walką zapaśniczą. Podczas jednej takiej walki jeden z nich nagle padł bez życia. Udar sercowy położył kres jego życiu.

Ofiary samochodu. W Świętochłowicach w pobliżu huty Falwy pewien samochód, jadący w szalonem tempie, przejechał troje dzieci. Jedno z nich poniosło śmierć na miejscu, rany zaś dwojga innych są lżejsze.

Wskutek odniesionych ran, otrzymanych w półgodzinnej zażartej walce, przodownicy policji państwowej Anioł i Korzon zmarli. Wśród bandytów zostało 4 zabitych o nieustalonych nazwiskach. Bandytom odebrano wielką ilość broni palnej, różnej amunicji, oraz sznur telefoniczny, używany w Rosji sowieckiej. Łuszkiewicz, nie biorąc bezpośredniego udziału w wyżej opisanym przestępstwie, przechowywał uczestników bandy tej we własnym domu i zabudowaniach i okazywał im istotną pomoc.

Prezydent Rzeczypospolitej wniesioną przez obronę z urzędu prośbę o ułaskawienie Łuszkiewicza odrzucił i nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski względem żadnego ze skazanych, wobec czego wszystkie trzy wyroki wykonano.

W ten sposób sąd stanął na gruncie kwalifikacji aktu oskarżenia.

Z KRAJU.

ECHA AFERY POBOROWEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 27 września.

(Przez telefon).

Po dokonanych rewizjach ksiąg p.k.u., o czem donosiliśmy, zwrócono uwagę na jednego podoficera w szpitalu Ujazdowskim, obsługującego pacjentów doktora Zapłatyńskiego. Jak się okazało, podoficer ten pozostawał w stałym kontakcie z Fuksem, który dostarczał swoich klijentów popisowych za jego pośrednictwem pod nóż chirurgiczny płk. Zapłatyńskiego. Według złożonych przez tego podoficera zeznań, miał on polecone przez Fuksa kierować popisowych tylko do płk. Zapłatyńskiego. Wskazuje to najwyraźniej na ścisły i uplanowany kontakt tego lekarza z aferzystą Fuksem.

Obecnie, jak się dowiadujemy, czynione są usilne starania, aby czyny płk. Zapłatyńskiego usprawiedliwić i oczyścić go ze stawianych mu zarzutów. Zbyt jednak jest wiele obciążających dowodów, aby to się mogło udać. Wskazuje to jednak na tę okoliczność, że widocznie szajka tych aferzystów działa przez swoje przemożne wpływy w dalszym ciągu.

Powracając do sprawy rewizji ksiąg w p. k. u., trzeba z całym naciskiem podkreślić, że żaden z oficerów tej instytucji nie przyłożył ręki do tej afery, przeciwnie, z całą energją przystąpił do wyśledzenia wszystkich nadużyć. Silny rygor, jaki panował w p. k. u., potwierdza ten znamienny fakt, że na wielką ilość podoficerów i szeregowych zaledwie 5 zostało podejrzanych o współudział w tej aferze, a nawet kilku z nich jako niewinnych zostało już zwolnionych. Dowodzi to nadto, że system prowadzenia tych nadużyć utrzymywany był w bardzo ścisłej tajemnicy przed funkcjonarjuszami p. k. u. i dzięki temu właśnie tak długo mogły być prowadzone.

Fatalna pomyłka.

Lwów, 27 września.

(Przez telefon).

Wczoraj donieśliśmy o zastrzeleniu studenta Jokla z Ostrowca, co do którego policjant był zdania, że jest to znany bandyta Kosier, używający pseudonimu „panicz".

Dziś musimy podzielić się z czytelnikami dalszemi szczegółami tej tragicznej pomyłki.

Bandyta Kosior, były szeregowiec kawalerji, z bandą swoją dokonujc zuchwałych napadów po drogach, zjawia się w okolicy na chwilę, by po dokonanym rabunku zniknąć bez śladu, przyczem wielkie usługi oddaje mu górzysta, lesista okolica Podkarpacia i bliskość granicy czechosłowackiej.

Onegdaj rano przybył na dworzec stacji w Tarnobrzegu posterunkowy Marcin Rzepka, wysłany w krakowskie w celu wyśledzenia Kosiora. Tu przed samem odejściem pociągu osobowego w kierunku do Skarżysk, zauważył Rzepka dwóch podejrzanych osobników, wskakujących chyłkiem do wagonu trzeciej klasy.

Jeden z nich był uderzająco podobny do Kosiora, co stwierdził przez porównanie z fotografią bandyty konduktor pociągu. To też Rzepka zawezwawszy telefonicznie pobliski posterunek policji na pomoc, wszedł do wagonu, w którym siedzieli podejrzani i wezwał ich w imieniu prawa do poddania się.

Na wezwanie Rzepki „ręce do góry!" zerwał się jeden z podejrzanych i chwycił karabin Rzepki. Nastąpiło szamotanie się, w czasie którego karabin wypalił i kula ugodziła drugiego z podejrzanych, który śmiertelnie raniony usunął się na podłogę wagonu.

Szamocący się z Rzepką osobnik nie ustawał w walce do chwili, gdy drugi posterunkowy, obezwładnił go i założył kajdanki na ręce.

Do rannego zawezwano lekarza, wyniesiono go z wagonu i ułożono na noszę. Ciężko ranny w piersi zmarł w drodze do szpitala.

Doraźne śledztwo policyjne ustaliło na podstawie dokumentów, że zastrzelony, który był podobny z twarzy do bandyty Kosiora, jest akademikiem Bronisławem Jokielem, ten zaś który szamotał się z Rzepką, nazywa się Julian Henryk Weroński jest również studentem a obaj pochodzą z Ostrowca.

Niewytłumaczony pozostaje na razie opór Werońskiego wobec funkcjonarjusza policyjnego i porwanie się do walki z nim, co utwierdziło posterunkowego w podejrzeniu. W każdym razie winę zajścia ponosi aresztowany Weroński. Zwłoki zastrzelonego Jokiela odesłano do Ostrowca.

Rozstrzelanie trzech sowbandytów.

Warszawa, 26 września.

Sąd ogręgowy w Nowogródku, jako sąd doraźny w Nieświeżu, skazał: 1) mieszkańca wsi Maciulewszczyzna Mikołaja Niedźwiedzkiego, lat 27, 2) mieszkańca miasta Lachowicze Jankla Palewicza lat 18, 3) mieszkańca wsi Maciulewszczyzny Mikołaja Łuszkiewicza, lat 28 na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazani należeli do bandy o zakordonowem pochodzeniu, i będąc ścigani przez policjantów i wojsko, w zamiarze pozbawienia ścigających życia, dali do nich strzały z karabinów i rewolwerów oraz rzucali granaty ręczne.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Echa napadu na pociąg.

Warszawa, 27 września.

(Tel. wł.) Pościg za bandą, która dokonała napadu na pociąg wiozący wojewodę Downarowicza i biskupa Łozińskiego, trwa w dalszym ciągu.

W miejscowości Bogdanówka, na północ od miejsca napadu, schwytano 4 bandytów.

Znalezione przy nich dowody wskazują, iż są to członkowie bandy.

Po dokonaniu napadu, banda podzieliła się na dwie części.

Jeden oddział poszedł na południe ku Błotnicy, drugi na północ ku błotom lipińskim.

Ścigające oddziały nasze otoczyły błota lipińskie i koncentrycznym ruchem posuwają się ku środkowi.

Akcja pościgowa i śledcza prowadzona jest przez inspektora policji państwowej, p. Kawecekiego.

Przybyli z pogranicza sowieckiego mieszkańcy pow. łuninieckiego stwierdzają, iż po stronie sowieckiej daje się zauważyć wzmożony ruch organizowania się band dywersyjnych, co wskazuje na możliwość nowych napadów.

* * *

W związku z napadem pod Łunińcem, rząd zajmuje się rozpatrzeniem sprawy wojewody Downarowicza i komendanta policji wojewódzkiej, Męsewicza. Główny komendant policji, p. Borzęcki przedstawił wniosek o usunięcie komendanta Męsowicza ze stanowiska. Co się zaś tyczy wojewody Downarowicza, to minister spraw wewnętrznych, p. Hübner wniosku o jego dymisji nie zgłosił.

Budżet ministerjum spraw wojskowych.

Warszawa, 27 września.

(Tel. wł.) Na konferencji w ministerjum skarbu, pod przewodnictwem premjera Grabskiego uzgodniono poglądy pomiędzy ministrem spraw wojskowych, generałem Sikorskim a premjerem Grabskim.

W wyniku tego porozumienia budżet ministerjum spraw wojskowych na rok 1925 wynosić będzie w wydatkach około 35% ogólnej sumy wydatków państwowych, podczas gdy w roku ubiegłym wynosił 40%.

Zmniejszenie wydatków ministerjum spraw wojskowych osiągnięto wskutek realizacji pożyczki francuskiej w sumie 400 mil. franków.

Inspekcja ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 27 września.

(Tel. wł.) Min. spraw wewnętrznych, Hübner, kończy dziś swój objazd województw wschodnich.

Dziś minister bawił w Łuniñcu, gdzie konferował z miejscowemi władzami w sprawie napadu na pociąg.

W następstwie tej konferencji wydano szereg zarządzeń.

Ułaskawienie skazanej.

Brześć n/Bug., 27 września.

(Tel. wł.) Sąd doraźny w Brześciu n/Bugiem skazał na śmierć niejaką Felicję Saran za zamordowanie we śnie swego chlebodawcy, Wiktora Kondarzewskiego.

Ponieważ wyjaśniło się, iż Saran popełniła zbrodnię pod wpływem namowy nie ujętego jeszcze bandyty, niejakiego Michała, który obiecał jej za to 2 tys. zł. prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby obrony i skazaną ułaskawił.

Uznanie dla Polski.

Warszawa, 27 września.

(Tel. wł.) W tych dniach zgłosili się do zastępcy ministra pracy Simona posłowie: turecki, czechosłowacki, oraz bawiący tu członkowie angielskiej izby gmin.

Goście wyrażali się z uznaniem o postępach, dokonanych w Polsce na polu uregulowania kwestji socjalnych.

Pogłoski.

Warszawa, 27 września.

(Tel. wł.). W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, iż klub „Piasta" zwrócił się do klubu Bryla z propozycją pojednania się.

Komitet floty narodowej.

Warszawa, 27 września.

(Tel. wł.). Komitet floty narodowej wydał odezwę do społeczeństwa, w której przypomina, że został utworzony ustawą sejmu ustawodawczego 26 marca 1920 roku. Pracę rozpoczął, ale najazd sowiecki wstrzymał dopływ środków. Obecnie czas najwyższy, aby akcję podjąć poważnie, dla usamodzielnienia Polski na morzu i w jej obronie granic morskich.

Posiedzenie komisji, kontrolującej długi państwa.

Warszawa, 27 września.

(T. w.) Marszałek senatu, p. Trąmpczyński, zwołał na 1 października r. b. posiedzenie komisji, kontrolującej długi państwa. Komisja ta nie zbierała się od dłuższego czasu, gdyż jeszcze w roku zeszłym została zdekompletowana.

Łatyszenko skazany na 12 lat więzienia.

Warszawa, 27 września.

(Tel. wł.) Dziś popołudniu po trzydniowych obradach sąd okręgowy warszawski ogłosił wyrok, na mocy którego Łatyszenko (Szmaragd), oskarżony o zamordowanie metropolity Jerzego skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia z artykułu 455 k. k. t. j. za zabójstwo osoby urzędowej w czasie wykonywania czynności służbowych.

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich.

Gdańsk, 27 września.

(Tel. wł.). Dziś zakończone zostały rokowania polsko-gdańskie w sprawach kolejowych. We wszystkich punktach osiągnięto porozumienie dzięki interwencji delegatów ligi narodów.

Arbitraż, sankcje i rozbrojenie.

Genewa, 27 września.

(Tel. wł.). Druga podkomisja komisji rozbrojeniowej, która miała za zadanie zbadanie sprawy technicznych środków wojny budżetów wojennych poszczególnych państw, oraz organizacji technicznej ligi w kwestji rozbrojenia zakończyła dziś swe prace.

Przewodniczącym podkomisji był minister Skrzyński, który we wszystkich sprawach, stanowiących przedmiot obrad, złożył odpowiednie wnioski. Wnioski te przyjmowano jednomyślnie.

Podkomisja odbyła kilka tajnych posiedzeń, których rezultatem było sprawozdanie, złożone przez ministra Skrzyńskiego komisji rozbrojeniowej.

Na ostatniem posiedzeniu podkomisja obradowała nad układami poszczególnemi, mającemi na celu redukcję zbrojeń.

Po dyskusji przyjęto wniosek ministra Skrzyńskiego, polecający lidze narodów, aby sprawa ta znalazła się na porządku dziennym przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Następnie zajmowano się sprawą ograniczenia wydatków na zbrojenia. W dyskusji wzięto pod uwagę odpowiedzi rządów przesłane lidze narodów.

Przyjęto wniosek ministra Skrzyńskiego następującej treści:

„Ponieważ większość państw na odnośne zapytanie odpowiedziała z pewnemi zastrzeżeniami, zaznaczając, iż w ostatnich budżetach państwa te nie podniosły wydatków na uzbrojenia, przeto nie należy ponawiać zalecenia niepodwyższania budżetów wojskowych, lecz przekazać sprawę przyszłej powszechnej konferencji rozbrojeniowej".

Obradowano również nad sprawą wojskowego rocznika statystycznego. Po dyskusji, w której uznano użyteczność tego wydawnictwa, przyjęto wniosek ministra Skrzyńskiego, wyrażający zadowolenie z dokonanej pracy, będącej wypełnieniem zobowiązań, zawartych w art. 8 paktu, oraz wzywający ligę narodów do kontynuowania tego wydawnictwa, ze szczególnem uwzględnieniem potęgi przemysłu, który może być użyty do stworzenia środków wojennych.

Giełda.

Warszawa, 27 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,20
Paryż — 27,85
Szwajcarja — 97,80
Włochy — 22,75
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28
Bony złote — 0,86
Pożyczka dol. — 3.05
Rubel złoty — 2,78.

Gdańsk, 27 września.

Dolary — 5,60
1 złoty — 1,08.

Obwieszczenie.

Komornik Sądowy Wacław Włoczewski, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2 obwieszcza, iż z dniem dzisiejszym kancelarję komornika rewiru sosnowieckiego z ulicy Aleja Nr. 30, przeniósł się do gmachu Sądu Okręgowego (pałac Szena) pokój Nr. 4 na parterze i taż kancelarja czynna jest we wtorki, czwartki i soboty, w godzinach 10—1 w południe, zaś dni pozostałe w Dąbrowie godzina 1—3 po południu.

1830 1 Komornik Sądowy Włoczewski.

WEZWANIE.

Władze b. Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w Sosnowcu, a obecnie Banku Zagłębia w Sosnowcu wzywają p. członków Banku do przyjęcia udziału

w Walnem Zebraniu

mającem się odbyć w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 2 m. 30 po południu w lokalu własnym ul. Małachowskiego 9, w celu wyboru na następne trzechlecie

Reprezentantów.

Walne Zebranie jako zwołane w drugim terminie będzie ważne i prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

1745-1 ZARZĄD.

KONKURS.

Rada Szkolna m. Sosnowca ogłasza konkurs na posadę kierownika szkoły powszechnej przy ulicy Wawel w Sosnowcu. Należycie udokumentowane podania należy składać w kancelarji Rady Szkolnej (ul. Warszawska 6 przy Wydziale Szkolnym) najpóźniej do dnia 15 go października r. b.

1847-1 Prezes: (—) Dr. Zieleniewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 3 października 1924 r. o godzinie 11-ej rano w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej pod nr. 28 w sklepie należącym do Szaji Honigmana to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 620 złotych, a należących do Szaji Honigmana składających się z 40 klg. herbaty.

1869 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 3 października 1924 r. o godzinie 10-ej rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod Nr. 24 w sklepie Berka Sztajnica, należącym do tegoż Sztajnica, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 310 złotych, a należących do Berka Sztajnica, składających się: z 48 tuzinów pończoch na pokrycie długu na rzecz Tobiasza Przedborskiego.

1868 Komornik Sądowy Włoczewski.

Szkoła Tańców.

Zawiadamiam Sz. publiczność, że z dniem 2-go października r. b.

rozpoczynam lekcje tańców.

Zapisy przyjmuję w kancelarji szkoły przy ul. Piłsudskiego Nr. 3 w Sosnowcu w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 8-ej.

Z poważaniem
Prof. K. WRZESZCZ.

1905

Poszukuje się 2-ch pokoi z kuchnią

w Sosnowcu w śródmieściu. 1913

Wiadomość administracja „Iskry“ w Sosnowcu pod „J. W.“

FUTRA

w największym wyborze, w doborowym gatunku, po niskich cenach poleca firma:

ANTONIEGO TRĄBKI i SYNA

w KRAKOWIE, ul. Szewska l. 12. Tel. 3464.

1791-10

Meble stylowe jak:

GABINETY
SYPIALNIE
STOŁOWE
i KUCHNIE

wykonywa po cenach konkurencyjnych pracownia stolarska

L. RUBIK, Sosnowiec-Sielec, ul. Wronia 4.

Okrycia damskie oraz konfekcje futrzane

poleca w wielkim wyborze

na dogodnych warunkach

IZAAK FROMMER

SOSNOWIEC, Modrzejowska 2. 1872

Zakład Instrumentów Muzycznych

STEFANA MALKO

w CZĘSTOCHOWIE ul. Piłsudskiego Nr. 11.

Konto czekowe P. K. O. nr. 62,939. Rach. Bank Handl. i Przem.

WYRABIA:

instrumenty koncertowe dla orkiestr wojskowych i cywilnych, sygnały wojskowe, dla straży ogniowych, trąbki myśliwskie. Przerabia, reperuje, zestraja i koryguje instrumenty smyczkowe, strunne, samograjace i t. p.

Na składzie posiada instrumenty i części muzyczne wszelkiego rodzaju. 1790

Modrzejowska 8. Modrzejowska 8.

ZAKŁAD KUSNIERSKI

M. ROZENTAL w Sosnowcu

Modrzejowska 8 — parter

znany z dobrego przyjęcia i solidnego wykonania przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące z własnych i powierzonych futer, pod własnem kierownictwem i odpowiedzialnością, futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, różne kołnierze, mufki i futrzane czapki reparacje i przeróbki uskuteczniają się szybko i starannie

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH. 1841-1

Modrzejowska 8. Modrzejowska 8.

Polsko-Chrześcijańska Firma.



J. Smoczyk

KATOWICE, UL. 3-GO MAJA 7.

TELEFON Nr. 1494.



1530

ZEGARY — ZEGARKI tylko z fabryk szwajcarskich, jak Omega-Lougines Doksa-Schaffhausen i inne. — BIŻUTERJA ZŁOTA, SREBRNA.

Obrączki ślubne.

Naprawa zegarków i biżuterji.

Polsko-Chrześcijańska Firma

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

120 prętów placu przy ulicy Klimontowskiej sprzedam tanio. Wiadomość „Iskra“. 1731-1

Szafa sklepowa do sprzedania. Sosnowiec, Nowopogońska 24. 1766-1

Do sprzedania folwarczek 100 mórg magd. w Poznańskiem na korzystnych warunkach. Oferty do adm. „Iskry“ pod F. D. 1812-3

Poszukuję pożyczki 10 tys. zł. na hipotekę posiadłości wiejskiej. Zgłoszenia pod F. D. w adm. „Iskry“. 1811-3

Skrzypce szkolne bardzo dobre „Sztainer“ za 20 złotych, oraz gitarę i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja“ w Sielcu. 1817-4

Rower w dobrym stanie do sprzedania niedrogo. Sosnowiec, ulica Przejazd 1. Bajer. 1831-1

Sprzedam okazyjnie instrumenty smyczkowe i dęte. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1837 2

Sprzedam tanio sklep spożywczy w dobrym punkcie z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość „Iskra“. 1842-2

Zwrotnice dwie normalno torowe, 1000 sztuk pookładów, zamki, latarnię, oraz wagę wozową, powóz parokonny, sprzedam zaraz. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Rudolf, Sławkowska 4. 1692-3

Domek do sprzedania za 1,000 złotych. Wiadomość Dąbrowa Górn. ul. Stacyjna, piwiarnia. 1691

Do sprzedania z powodu wyjazdu zakład fryzjerski. L. Tajcuner, Siewierz, pow. Będziński. 1870-2

Sprzedam następujące garnitury na szczupłego mężczyznę średniego wzrostu: jeden jasny letni, jeden żakietowy, jeden smokingowy i jeden frakowy, oraz palto czarne na jedwabnej podszewce. Wszystko używane, lecz w bardzo dobrym stanie. Wiado u odźwiernego. Sosnowiec, ul. Aleja nr. 5. 1876-3

Sprzedam 2 domy z wolnym sklepem i z wolnem mieszkaniem na Ksawerze, ul. Cynkowa 15.

Aparat kompletny do wyrobu wód gazowo-owocowych i mineralnych i dwa duże stoły okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1907

Kawalerskie urządzenie pokoju: szafa, łóżko sprężynowe z materacem, stół, miękkie krzesło, obrazy i t. p. sprzedam tanio, byle zaraz. Zgłoszenia pod „300 złotych“. 1877

Prasownia gorsetów „Rozalja“, Sosnowiec, Dęblińska 11. Poleca najnowsze fasony pasów bez fiszbin, całkiem wygodne, nadające kształtom piękną linję. Pasy do ciąży. Pasy i gorsety ortopedyczne, różne fasony popierśników, a także krajową i zagraniczną bieliznę po cenach przystępnych. 1884

Sklep do sprzedania z urządzeniem i towarem. Wiad. w „Iskrze“. 1910

Kto liczy się z groszem, ten kupuje w sklepach i straganach Targu Głównego (narożnik Modrzejowskiej, Kościelnej i Małachowskiego). Wielki wybór łokciówki, galanterji, ogrodowizny, wiktuałów (nabiał, tłuszcze, mięso etc.) Ceny wytrzymują wszelką konkurencję! 1911

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Energiczny pracownik handlowy obeznany z artykułami rolniczemi i spożywczemi znajdzie zajęcie na prowincji. Mieszkanie zapewnione. Kaucja 500 złotych. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia prosimy kierować p. a. „Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa“ w Pińczowie. 1875

W Liceum Podkajowej 8 godzin francuskiego do objęcia.

Potrzebna zdolna panna do pikowania kołder na pierwszorzędne roboty. Zgłaszać: Pracownia kołder Sosnowiec Aleja 32. 1881-2

Potrzebny zdolny czeladnik szewski na damską robotę, Sosnowiec Smolna 9, Frączkiewicz obok szpitala żydowskiego. 1871

Potrzebny handlowiec, zdolny akwizytor znający stosunki na Śląsku na pensję i prowizję. Oferty „Iskra“ Będzin, pod „Handlowiec“ 1862-2

Potrzebny zdolny ślusarz narzędziowy na stałe zajęcie. Wiadomość w administracji „Iskra“ w Sosnowcu. 1854-4

Potrzebna inteligentna, uczciwa panna do dzieci znająca gospodarstwo, reparacje. Wiadomość: Warszawska 10, Kucharski. 1899-2

Panienka młoda do nadzoru 2 małych, grzecznych dziewcząteк potrzebna na pół dnia, lub cały dzień w miejscu dogodnem i swobodnem. Wynagrodzenie według kwalifikacji i ugody. Malinowski, Sosnowiec, 3-go Maja 35. 1906

Potrzebna zdolna ekspedjentka ze świadectwami. Wiadomość bufet II klasy na stacji Sosnowiec. 1895

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Będzin ul. Kollątaja 26 Prokopowicz. 1909-2

Poszukiwane › grosze za wyraz.

Młody, pracowity i uczciwy pracownik, z 2 i pół roczną praktyką handlową, z ukończonym kursem księgowości, poszukuje posady ekspedjenta, pomocnika magazyniera lub jakiegokolwiek zajęcia. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Iskry Sosnowiec, dla „Zdolnego“. 1841-1

Buchalterka z trzech letnią praktyką poszukuje posady pomocnika buchaltera w większym przedsiębiorstwie chrześcjańskiem. Oferty pod „Buchalterka“ do „Iskry“ w Będzinie. 1858-1

Gospodyni posiadająca dobre świadectwa poszukuje jakiegokolwiek miejsca. Sosnowiec, Czysta 8, Krauczka. 1866

Lokale.
5 groszy za wyraz

Dwa pokoje z kuchnią umeblowane z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość Sosnowiec „Iskra“. 1717-1

Poszukuję mieszkania 2 pokoje z kuchnią od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „M. K.“ 1829-1

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane, oddzielne wejście, światło elektryczne, z wiktem lub bez. Może być dla 4 panów. Pogoń, Racławicka 3, m. 14. 1848-1

Poszukuję pokoju z kuchnią lub sklep z pokojem w centrum miasta, lub niedaleko. Czynsz za rok zgóry. Wiadomość „Iskra“ pod „Rok“. 1893

Różne.
5 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki, materace, kanapy, garnitury meblowe. 698-4

Lekcji języka niemieckiego i początków francuskiego udziela. Dąbrowa, Łabędzka 9. Przewoźnik. 1801-2

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1802-2

Ponieważ Nr. Nr. 84, 397, 2282, 2283, 4396, 4397, 90341, 90342, 90343 i 90861 papierów wartościowych skradzionych z mojego mieszkania dnia 12 sierpnia są zastrzeżone, przeto uprasza się o łaskawy zwrot takowych w jakikolwiek bądź sposób. 1815-1

Do tworzącego się kompletu w okolicy ulicy Staszyca, Narutowicza, do kl. I gimn. są wolne miejsca dla 2—3 dziewczynek inteligentnych nieco zaawansowanych. Wiadomość w „Iskrze“. 1744-1

Dziubka Zofja zgubiła sakiewkę, w której był patent i wyrok na zł. 555 na Antoniego Galara, wsi Ryczówek, który unieważniam. 1821-1

Zofja Pietras zgubiła patent handlowy wydany przez urząd skarbowy w Sosnowcu. 1824-1

2 weksle z podpisem S. Hocherman z żyrem na odwrotnej stronie R. Hocherman przy pożarze w dniu 13 września b. r. zostały zgubione i dla znalazcy tracą wartość. 1836-1

Wspólnika poszukuję do dobrego nowootworzonego interesu masarskiego, lub kierownika. Zgłoszenia „Iskra“ pod „3,000 zł.“ 1843 2

Wykwalifikowana nauczycielka przygotowuje do szkół średnich. Lekcje w komplecie lub pojedyńczo. Sosnowiec, Aleja 19, I piętro. 1859-2

Stawowski Zyłma zgubił numer dla konia nr. B. 15132, wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1686

Cechowa szkoła kroju, szycia i różnych robót ręcznych, przyjmuje do nauki, po ukończeniu kursu wydaje świadectwa i przysposabia na dyplomy do cechów. Stypułkowska, Teatralna 3, II piętro. 1885

Kurs kroju, sukien, bielizny, haft, siatki i różne roboty artystyczne ręczne. Zapis codziennie. Kołłątaja 11. Nowakowska. 1864

W pociągu między Muchowem, a Olkuszem skradziono torebkę, zawierającą różne dokumenty, paszport, 65 zł. i różne rzeczy na imię Marji Palińskiej. 1879

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, I p. 1897-2

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Zgubiłem paszport zagraniczny wyd. przez Starostwo Będzińskie. Hersz Wajman. 1813-1

Szczepa Władysław zgubił paszport wydany przez magistrat m. Dąbrowy, oraz różne świadectwa. 1825-1

Skradziono na poczcie portfel, książeczkę wojskową, legitymację tymczasową i wyciąg z ksiąg ludności wydane na imię Paweł Rak. Zwrócić do adm. „Iskry“. 1826-1

Bożyn Franciszek zgubił książeczkę wojskowa, wydaną przez P K U Sosnowiec, dowód osobisty przez gm. Czarkowy. 1832-2

Dnia 16.IX r. b. jadąc koleją między Sędziszowem, a Będzinem skradziono mi wraz z pieniędzmi książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Częstochowa na imię i nazwisko Benjamin Dytman zamieszkały w Kossowie, gm. Radków, pow. Włoszczowskiego. 1688-3

Bagiński Władysław i Bagiński Mikołaj zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz portfel z dowodem osobistym nr. 339 1689-3

Josek Mendel Himelfarb zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin, oraz portfel z pieniędzmi. 1690-3

Opoczyński Szmul Cemoch zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową i kartę demobilizacji, wydane przez PKU Sosnowiec. 3

Władysław Przywulski zgubił książeczkę kasy chorych. 1896

Zgubiono paszport wydany przez Starostwo Będzińskie na imię Karoński Konstanty. 1902-3

Darlakowi Kazimierzowi skradziono dowód osobisty tymczasowy wydany przez gm. Czarkowy i świadectwa górnicze. 1865-3

Franciszkowi Knużyńskiemu skradziono portfel wartościowy zawierający 20 świadectw dowód osobisty wyd. przez st. Będzin, wszystkie dokumenty, dokument francuski A. Knużyński, 3, 10 i 25 rubli rosyjskie 2 po 500 marek. Sosnowiec, Wiejska 24, Franciszek Knużyński. 1982-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.